Nr. 7. Czwartek, 10 (22) Stycznia 1888 roku. Rok V.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Prenumerata
w Radomiu
Rocznie . . . . rs 4
Półrocznie . . . . . . „ 2
Kwartalnie . . . . . . „ 1
Miesięcznie z odnoszeniem do domu . . . . . kop. 40
z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . „ 2 „ 50
Kwartalnie . . „ 1 „ 25

Ogłoszenia:
Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na pierwszej stronie po . . . kop 0.
Na ostatniej za 1-y raz „ 1.
Dalsze . . . . . . „ 3.
Nekrolog i reklamy podwójnie.
Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 22 Stycznia ś. Wincentego i Anastazyi.
„ 23 „ ś. *Zaślubiny N. M. P.* Ildef.
„ 24 „ ś. Tymoteusza B. i M.
„ 25 „ Nawróc. ś. Pawła Apostoł.

Redakcya i Administracya przy ulicy Lubelskiej Nr. 137
przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 54
Zachód „ „ „ „ 4 „ 32
Długość dnia . . . . godzin 8 „ 38
Przybyło . . . . . „ 1 „ —

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu *Redakcya „Gazety Radomskiej“* — sklepy pp. *Dubelta, Rakowskiego, Winklera* i księgarnie pp. *Grohmana* i *Zuckra.*

Kierunek literacki **„Gazety Radomskiej“** *w dniu 1-go Stycznia 1888 roku objął p.* **Henryk Hugo Wróblewski**, *literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego“ i „Wieku“.*

Pamięci zmarłego kanonika T. Jakubowskiego.

Policzcie się Szanowni i zacni odleglejszej daty, ilu was takich jeszcze?! Ja próżno wodzę oczyma wokoło i widzę tylko przerażającą pustkę...

„Pochowajcie mnie w prostej z desek trumnie i w zwykłym dole!“ — któż to dawał takie zlecenie, nader sumiennie wykonane? Nie kto inny, tylko ś. p. kanonik Jakubowski, proboszcz parafii Błotnica, który trzydzieści osiem lat pracował nad dobrem swej parafii, który własnem staraniem, od ust sobie odejmując, przyozdobił kościół tak, że w rocznikach sztuki śmiało wybitne zajmować będzie miejsce, i który umarł w nędznej plebanii, pozostawiając po sobie tyle tylko pieniędzy, ile na cztery deski starczyło!

Wielki Boże! gdybym mógł mieć głos i siłę olbrzyma, wezwałbym wszystkich zdolnych do czynu, aby dali dowód, że umiemy czcić pamięć wielkich przez swą skromność dusz przewodników. Rozbałamucił lud, mówią, bo biednych chował darmo, nie patrzał z czem przychodzą do ślubu, byle sumienia mieli czyste, chrzcił najczęściej bezpłatnie, bo wierzył, że „człowieka“ na świat wprowadza. Pamiętają go wszyscy, gdy mając dodany cały folwark do probostwa, w latach nieurodzaju wszystko swe zboże pomiędzy włościan rozdawał, a wiedzą i to wszyscy, że ośiemdziesięcioletni starzec nie miał nawet wikaryusza do pomocy, ale sam i posługi religijne spełniał i własną, trzęsącą się ze starości ręką, pisał akta stanu cywilnego. Został sam jeden na wyłomie w swej parafii...

Ci, którzy wspólnie z piszącym przed laty mieli sposobność i rozkosz prawdziwą zbierać się po nabożeństwie w skromnej plebanii zacnego podówczas proboszcza, rozpierzchli się po świecie, bądź legli już w grobach. Obywatelskie rodziny Szczepanowskich, Mireckich, Zdrodowskich, Wilkoszewskich, Lasockich, Jaworskich, z małym wyjątkiem nawet przez swych potomków nie mogły oddać ostatniej posługi zmarłemu, pozostał wyłącznie prawie lud wiejski, potrojony co do liczby i chętnie garnący się do prostej trumny, oraz wspaniały kościół, niemy świadek trudów i poświęceń zmarłego.

Prawdziwie oddech w piersiach zamierał, patrząc na tę garstkę ludzi nowych, do których świadomości dojść nawet nie mogło ile cnót i zasług mieściło się w duszy zacnego księdza, pijarów wychowańca. Szlachetne cele i świetna w naszym kraju działalność uczestników tego duchownego zakonu jakiegoż znakomitego miały w zmarłym przedstawiciela. Jeżeli patrzał w niebo, to nie dlatego, aby niezrozumiałe doktryny jeszcze niezrozumialej ludowi tłomaczyć, ale dlatego, aby zachęcając swych parafian do troski o dobra ziemskie, jednocześnie wskazywać im godny do naśladowania przykład Chrystusa.. troski o los bliźniego. Słowa jego zgodne były z czynami, co mówię, trzy razy więcej czynił, aniżeli obiecywał. Znał tych, do których przemawiał i nie widząc nawet rezultatów swej pracy, o jakich marzył, pracował do skonania...

Przemawiającemu przy eksportacyi zwłok księdzu łzy cisnęły się do oczów, słowa zamierały mu na ustach, bo wiedział, że tego rodzaju szczerby na długie pozostają lata. Uroczysta to była chwila.. żegnano z niekłamaną boleścią towarzysza, któremu przy skonaniu przyświecała idea dobra, jakiej życie swe całe poświęcił i jaka w ostatniej godzinie ciemne wieko trumny z przed oczu mu usuwała.

Duchowieństwo z całego powiatu pośpieszyło oddać należny hołd zmarłemu. Nic dziwnego.. zgasła wpośród nich gwiazda pierwszej wielkości i coraz ciemniej w naszym zakątku!

Ja, zacny kapłanie, biję przed Tobą czołem, do czego tem większe mam prawo, bom cię znał całe lat trzydzieści osm!

.. ..

Ważne dla producentów chmielu

Producenci chmielu czynią już oddawna energiczne starania, celem stworzenia w kraju naszym ogniska centralnego zbytu towaru krajowego, jak również starają się o wyjednanie w banku państwa udzielenia zaliczek na chmiel, składany w magazynach tejże instytucyi finansowej.

Tak wytworzenie ogniska zbytu jak również możność pobierania pewnej, ściśle ograniczonej zaliczki na towar dałaby możność producentom rozwinąć wytwórczość i ulepszyć ją znakomicie, a co większa uwolniła by ich od zabójczego nieraz pośrednictwa i wyzysku spekulantów, oraz dozwoliłaby w razie nieprzyjaznych konjunktur handlowych, wyczekiwać korzystniejszej ceny.

Ażeby osięgnąć obadwa wyż wspomniane udogodnienia, doniosłe bardzo dla przyszłego rozwoju plantacyi chmielu w kraju, delegaci zjazdu chmielarskiego pp. A. Helbich z Konar pod Radomiem, Kleniewski i Stankiewicz, udawali się we wtorek do zarządzającego warszawskim oddziałem banku państwa i przedstawili swoje żądania.

Jak dowiadujemy się, baron Drisen nader uprzejmie przyjął delegacyę i przyrzekł na właściwej drodze poprzeć ich petycyę w kierunku wyjednania kredytu bankowego na zastaw chmielu do wysokości $\frac{1}{2}$ wartości, oraz przyobiecał, o ile to będzie w jego mocy, przedstawić p. ministrowi finansów potrzebę urządzenia w Warszawie jarmarku chmielowego.

Oprócz tego nasi producenci chmielu krzątają się usilnie około urządzenia w Warszawie własnej suszarni i siarkowni, która racyonalnie prowadzona, przynieść im może znakomite z czasem zyski.

Zależy tylko na tem, ażeby, jeśli jarmark chmielowy zostanie w Warszawie zorganizowany, producenci nasi zechcieli liczny w nim przyjmować udział. Że tak będzie, a nie inaczej, trzeba mieć nadzieję, gdyż leżeć to będzie w ich własnym interesie.

Głosy publiczne.

I.

„Gdzie cienko, tam się rwie“.

Tak sobie mogą powtarzać urzędnicy drogi Dąbrowskiej, gdy spadnie na nich brzemię choroby. Istnieje bowiem przepis, zakreślający najdłuższy jej termin na trzy miesiące, z których w drugim urzędnik pobiera połowę pensyi, w trzecim zaś pozostaje zupełnie bez niej. Jeżeli choroba przeciągnie się dłużej nad trzy miesiące, urzędnik traci miejsce.

Przepis ten nastręczył kwestyę, z jakich funduszów ma być pobierana składka do kasy emerytalnej za 2 i 3-ci miesiąc choroby urzędnika. Kwestyę tę rozwiązał komitet kasy emerytalnej, postanawiając, aby w drugim miesiącu z połowy otrzymywanej pensyi pobierano składkę za cały miesiąc; ponieważ zaś w trzecim miesiącu choroby urzędnik nie otrzymuje pensyi, więc w pierwszym miesiącu po powrocie do zdrowia należy pobierać składkę za dwa miesiące (t. j. za trzeci miesiąc choroby i pierwszy miesiąc po wyzdrowieniu).

O ile praktyka podobna uciążliwie odbija się na interesach chorego, któremu w najkrytyczniejszych chwilach odtrącają więcej, a dają mniej niż zwykle, tłomaczyć tego nie potrzebujemy. Zauważymy tylko, iż suma składek emerytalnych, pobieranych od chorych, wynosi rocznie nie więcej nad rs. 50.

Chociaż więc dla każdego chorego składka taka jest uciążliwą, suma jednak 50 rs. nie może znacznie obciążyć budżetu żadnej instytucyi, jeśliby ona wydatek podobny na siebie przyjąć chciała dla ulżenia ludziom w nieszczęściu.

Rozumie się, nie może tu być mowy, aby wydatek ten przyjmowała na siebie kasa emerytalna, gdyż jeżeli by to było możebne to i sama kwestya nie byłaby podnoszoną, a następnie rozwiązaną w formie powyższego przepisu. .. ..

Radom 16 stycznia 1888 roku.

Wiadomości bieżące.

Projekt etatu wydatków na rok bieżący dla władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego przedstawiać ma pewne oszczędności, a to z powodu zmniejszenia czasu trwania kadencyi radców nadkadencyjnych we wszystkich derekcyach szczegółowych. Wydatki na komitet Towarzystwa, wynoszące w r. 1887 rs. 33.520, pozostają na r. b. bez zmiany. Na dyrekcyę główną wydatkowano w r. 1887 rs. 177.620 w r. zaś b. wydatkowano mniej o rs. 300. W dyr. szczeg. w Warszawie w r. z. rs. 27.567, w r. b. mniej o rs. 1.957, w Radomiu w r. z. rs. 18.426, w r. b. mniej o rs. 250, w Kaliszu w r. z. rs. 19.335, w r. b. mniej o rs. 375, w Kielcach w r. z. rs. 17.875, w r. b. mniej o rs. 250, w Lublinie w r. z. rs. 19.285, w r. b. mniej o rs. 250, w Płocku w r. z. rs. 19 710, w r. b. mniej o rs. 375, w Suwałkach w r. z rs. 16.490 w r. b mniej o 125, w Łomży w r. z. rs. 16.445, w r. b. mniej o rs. 125, w Piotrkowie w r. z. rs. 18.330 w r. b. mniej o rs. 250. Ogółem projekt etatu zawiera oszczędności na r. b. rs. 4.507. Etat zaś na r. 1888 dla władz Towarzystwa przedstawia cyfrę rs. 398.690.

Na skutek starań zjazdu przedstawicieli i właścicieli fabryk i zakładów wyrobów żelaznych oraz przychylnego wniosku ministeryum dóbr państwa, dozwolone zostało otwarcie biura pod nazwą „Stałego biura doradczego fabrykantów wyrobów żelaznych“, którego celem ma być zbieranie i dostarczanie wszelkich wiadomości, odnoszących się do przemysłu żelaznego, przyczem zastrzeżone zostało, iż osoby, pozostające w służbie państwowej, do składu biura należeć nie mogą.

Według opinii komitetu ministrów ułożony został projekt, na mocy którego dozwolone będzie przyjmowanie poddaństwa ruskiego przez dzieci cudzoziemców jednocześnie z przyjęciem poddaństwa przez ich rodziców.

Dzienniki petersburgskie donoszą, iż postanowiono przystąpić do rewizyi przepisów o kościele luterańskim. Między innemi projektowaną jest zmiana mianowania pastora.

Na jednem z najbliższych posiedzeń rady państwa rozpatrywany ma być wniosek ministra oświecenia o podwyższenie opłaty w uniwersytetach warszawskim i w dorpackim, jak również sprawa zmian w składzie katedr na wszechnicy dorpackiej w celu zaprowadzenia w niej stopniowego wykładu na wydziale prawnym w języku państwowym.

Zarządy akcyzy otrzymały zawiadomienie telegraficzne, że stosownie do decyzyi rady państwa, zapadłej na skutek przedstawienia ministeryum finansów, a odnoszącej się do podwyżki z Nowym rokiem opłaty akcyzowej od wina, spirytusu, oraz wódek słodkich, wyrabianych z odpadków cukrowniczych, fusów miodowych i wody woskowej — podwyżka stosowaną być winna nietylko do wyrobów, świerzo wyprodukowanych, ale i do wszelkich zapasów, od których po dzień 13 stycznia r. b. akcyza nie została opłaconą.

Z Petersburga piszą:

„Urządzenie obowiązkowych straży ogniowych ochotniczych, wskutek usilnych starań, podjętych przez zarządy towarzystw asekuracyjnych, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie wcześniej, aniżeli na zamierzonym zjeździe przedstawicieli straży, zdecydowane. Opracowany w tym względzie projekt dotyczy zarówno wsi, jak i miast. Tam, gdzie istnieją straże miejskie lub rządowe, pozostaną one nadal, lecz będą podlegały specyalnemu zarządowi, a raczej inspekcyi ogniowej. Wspomniona inspekcya ma stanowić jeden z wydziałów departamentu policyi państwowej w ministeryum spraw wewnętrznych. Następnie

utworzone zostaną posady inspektorów ogniowych gubernialnych i okręgowych, którzy będą zarazem instruktorami tworzących się straży i rozciągną zwierzchni nadzór w powierzonym sobie okręgu nad wszystkiem, co dotyczy zabezpieczeń od ognia i działu ratunkowego. W dalszym ciągu projektu mieści się organizacya straży ogniowych. W każdem mieście i w każdej wsi winna być utworzoną z miejscowych stałych mieszkańców straż, mogąca skutecznie i umiejętnie gasić ogień, inspektorzy w porozumieniu z miejscowemi władzami administracyjnemi zajmują się powołaniem mieszkańców do straży. W przytoczonym projekcie wspomniano, iż osoby, służące w wojsku i liczące się na urlopie, oraz w zapasie armii, będą przedewszystkiem do takich straży powoływane obowiązkowo Sprawieniem utensyliów ratunkowych zajmą się mieszkańcy w drodze rozpisanego na wszystkich właścicieli domów podatku, do czego, jak również na dalsze utrzymywanie straży, w znacznym stopniu przyczynią się towarzystwa asekuracyjne ogniowe, które przedstawią swoje deklaracye z oznaczeniem wysokości sum".

Z miasta

Odczyty. Z prawdziwą przyjemnością i uznaniem notujemy, że inteligencya nasza powzięła stanowczy zamiar urządzenia w mieście naszem szeregu odczytów popularnych z dziedziny nauk przyrodniczych, hygieny, historyi i literatury.

Odczyty odbywać się będą w sali resursowej, ad ochód z nich osiągnięty, przeznaczono na zasilenie szczupłych funduszów szpitala miejscowego.

Na dochód niezamożnych uczniów w d. 28 stycznia r. b., t. j. w nadchodzącą sobotę, komitet resursy urządza wieczorek tańcujący.

Bilet wejścia dla wszystkich uczestników zabawy oznaczono po rs. 2 za familijny i po rs. 1 za pojedynczy.

Mamy nadzieję, że publiczność nasza, która zawsze tak chętnie popiera wszystkie cele filantropijne, pośpieszy tem skwapliwiej na wspomniany wieczorek, lub w razie niemożności uczestniczenia w zabawie, nabywać będzie bilety, aby cel tak wysoce szlachetny serdecznie poprzeć.— Wierzymy gorąco, że w dniu 28 stycznia w sali resursy będzie tłumno i zabawa powiedzie się świetnie

Koncert Śliwińskiego. Wczoraj nadesłano nam program koncertu znakomitego pianisty, Józefa Śliwińskiego, który w tych dniach już podobno wystąpi na estradzie w resursie miejscowej.

Słynny artysta na koncercie tym wykona: „Waryacye" Haendla; „Sonatę" (op. 28) Bethowena; „Nokturn", „Życzenie", „Mazurek" i „Balladę" (G mol) Szopena; „Etiudy symfoniczne" Schumana; „Melodyę" Gluck Sgambatti; „Barkarollę" Rubinsteina i „Polonez" Liszta. Program jest więc doborowy i dlatego spodziewać się należy, że publiczność nasza szczelnie zapełni salę resursową, tymbardziej, że gra mistrzowska ziomka naszego będzie dlań prawdziwą ucztą artystyczną. Według zdania najpoważniejszych krytyków wiedeńskich i warszawskich, talent Śliwińskiego jest fenomenalny, a wykonanie i technika genialne. Ognisty temperament i delikatny zmysł rytmiczny ma wrodzony. „Cokolwiek gra czy Haendla, czy Schumana, czy utwory Szopena — wirtuozostwo gry jego, pisze „Presse", oślepia, a bajeczna technika i poczucie prawdy zachwyca".

Bal rzemieślniczy. Znaną jest gotowość Radomian w niesieniu datków pieniężnych dla biednych, zwłaszcza, skoro dobry uczynek spełnić można i samemu się zabawić, biorąc udział w loteryi fantowej lub kiermaszu.

Są jednak uroczystości, dorocznie się odbywające, a jednak doznające stałego powodzenia; mamy tu mianowicie na myśli wieczór rzemieślniczy, jaki według tradycyi lat ubiegłych i w bieżącym karnawale zapowiedziano w programie zabaw, odbyć się mających w resursie miejscowej.

Zbyteczną zdaje się zachęta do przyjęcia licznego udziału w tej zabawie, dla tych, co własnemi oczami patrząc na całoroczną sumienną pracę młodzieży rzemieślniczej, która z prawdziwą radością zbierze się w resursie, by tam spędzić kilka chwil wesoło, rozerwać umysł i serdecznie się zespolić z najbliższymi.

Wszak u nas dużo się mówi i pisze o stanie rzemieślniczym, ba! nawet w Warszawie powstał projekt założenia resursy dla pracowników młota i hebla. Na dobrych chęciach i projektach, jak dotąd, nie zbywa, tylko że od chęci i projektów do rzeczywistości dosyć jeszcze daleko.

Skoro więc nie mamy stałego ogniska towarzyskiego dla rzemieślników, starajmy się, aby wieczór rzemieślniczy był jednem ogniwem więcej tego serdecznego stosunku, jaki łączyć winien chlebodawcę z pracownikami.

Punktualność w rzemiośle każdem jest cnotą, dajmy tego dowód, że i robotę na termin wykończyć, a zabawę o oznaczonej godzinie rozpocząć umiemy i zbierzemy się dnia 1 lutego w resursie punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

Wszak stroje nam czasu nie zabiorą, skromna suknia i spojrzenie wesołe, to za powiedź najlepsza, że zabawa się uda, a na tem głównie zależy.

Bal kostyumowy. Według udzielonych nam informacyj urządzeniem balu kostyumowego, o którym wspominaliśmy już w jednym z poprzednich numerów „Gazety", zajmuje się komitet resursy miejscowej.

Dochód z zabawy tej z góry już ofiarowano na cele dobroczynne a mianowicie na korzyść radomskiego Towarz. Dobroczynności.

Bal będzie kostyumowo-maskowy, damy i mężczyźni mogą być w maskach lub bez masek, a z chwilą rozpoczęcia się tańców pozostawiono do woli demaskować się, lub nie.

Zabawa ta, pierwsza dopiero w swoim rodzaju w mieście naszem, odbyć się ma dnia 9 albo w d. 13 lutego.

Lekarstwo na odmrożenie. „Medycyna" zaleca następujący środek dr. Besniera przeciw odmrożeniu: Obrzmiałe ręce wymoczyć w odwarze z liści orzechowych, następnie wcierać spirytus kamforowy i osypać proszkiem według przepisu: *Rp. Bismuthi salicyli 10.0. Amyl. 90.0 M. f. pulv.* Jeżeli ręce bardzo swędzą, przed posypaniem proszkiem należy je posmarować następującym płynem: *Rp. Glicerini, Aq. Rosarum ana 50.0, Tannini 0.1 Ms.*

Z okolicy.

Pogrzeb ś. p ks. T. Jakubowskiego. Przy wyprowadzeniu zwłok zasłużonego i zacnego kapłana do kościoła przemówił ks. Kowalski, proboszcz radzanowski. Smutnemu obrzędowi temu towarzyszyło parę tysięcy włościan, którzy z płaczem i łkaniem żegnali swego pasterza. Nazajutrz, to jest we wtorek, sumę celebrował ks. prałat Słapczyński, mowę zaś miał ks. Machnicki, proboszcz Zakrzewa. W asystencyi 27 kapłanów zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku prowadził ks. dziekan radomski, który również krótką, serdeczną przemową pożegnał kilka tysięcy ludu w imieniu zmarłego. Zauważono, że na pogrzebie zasłużonego i najzacniejszego kapłana byli obecni ziemianie z dalekich okolic i wielu włościan z odległych nawet parafij.

Korzystając z łaskawie nadesłanych nam szczegółów, dotyczących pełnego zasług życia zmarłego proboszcza Błotnicy, notujemy skwapliwie, iż po ukończeniu szkół pijarskich w Warszawie, których rektorem był brat jego, ks. Adam, wstąpił do zakonu Pijarów i otrzymał święcenie kapłańskie, a jako odznaczający się wybitnemi zdolnościami, wykładał w szkole pijarskiej matematykę i nauki przyrodnicze.

W r. 1834 ś. p. ks. Teofil Jakubowski wysłany z stał do szkoły Pijarów w Radomiu, lecz w krótkim czasie wyjednawszy w Stolicy Apostolskiej sekularyzacyę t. j., uwolnienie od ślubów zakonnych, objął parafię we Wsoli. Tu zdolnościami swemi i pracą zwrócił na siebie uwagę władzy duchownej, to też wkrótce mianowano go dziekanem radomskim a następnie jedlińskim. W r. 1850 przeniósł się do Błotnicy, gdzie zastał wzniesione mury kościelne, kryte słomą, obnażone i niekształtne, a wewnątrz świątynię opustoszałą.

Jedynem pragnieniem ś. p. ks. Teofila było wykończyć świątynię pańską, tem więcej, że Błotnica słynie cudownym obrazem Bogarodzicy.

Przed laty trzema przy opisie obchodu jubileuszu ś. p. Teofila Jakubowskiego, podane były szczegóły historyczne, dotyczące świątyni, której mury wzniósł ks. Skorkowski, a którą wykończył i ozdobił ś. p ks. Jakubowski.

Zadanie było wielkie, budowa kościoła bowiem wymagała dużych nakładów, lecz zmarły proboszcz nie zrażał się trudnościami. Sam co miał, oddawał na potrzeby kościoła a parafianie, widząc dobre jego chęci, nieśli swoje drobne a często i większe ofiary.

Ks Jakubowski w czasie uwłaszczenia włościan pilnie pracował nad przygotowaniem dla właścicieli ziemskich tabel prestacyjnych i opłatą, osiągniętą za mozolną swą pracę, powiększał fundusze na budowę świątyni. Jego staraniem wzniesiono wieżę z żelaza, która prawdziwą jest ozdobą całej okolicy.

Jedyne pragnienie ś. p. ks. Jakubowskiego nie zostało przecież spełnione, nie zdążył bowiem zebrać środków na budowę drugiej wieży. Czując, że lata go gniotą, a nietyle lata, ile przeszło półwiekowa praca, kochany przez kapłanów i czczony przez parafian, często w samotności przepędzał czas na modlitwie i rozmyślaniu, posilając się łaską Bożą.

Jako proboszcz parafii był wzorem i przykładem. Gdziekolwiek okiem rzucisz, wszędzie w świątyni piękne ozdoby, w zakrystyi aparaty świeżo odnowione, nawet bogate i obfite.

Urzędowy akt stanu cywilnego na dwa dni przed śmiercią spisał sam własną ręką, a list do sąsiada kreślił jeszcze na jeden dzień przed zgonem.

O to, co się tyczyło jego osoby, mało dbał. Życie prowadził bardzo skromne, chociaż był wielce gościnny dla tych, którzy go nawiedzali. Siebie mało cenił i był dla się surowym, dla innych zaś był wyrozumiałym, nie pozwolił nikogo wobec siebie potępiać i starał się każdego po chrześciańsku tłumaczyć i uniewinnić. Nikomu nigdy nic nie odmówił i dla tego w towarzystwie i w sąsiedztwie — wszędzie był pożądany i czczony.

Od pół roku strudzony pracą, upadł na siłach, chociaż umysł do ostatniej chwili miał rzeźwy i przytomny. Przeczuwając śmierć swoją, mawiał często ze łzą w oku, „nie żałuję tego świata, lecz tego jedynie, że drugiej wieży już nie postawię".

Na kilka tygodni przed śmiercią miejscowemu stolarzowi polecił zrobić trumnę ze zwykłych desek, a zobaczywszy ją powiedział: „Dobra!" Otaczających go prosił, aby pochowano go w ziemi a nie w murowanym grobie, gdyż, jak mawiał, szkoda pieniędzy, bo jeszcze jedna wieża nie wzniesiona.

Zamknął powieki jako dzielny żołnierz Chrystusa, do ostatniej chwili czynny na swem stanowisku.

Tak pełne zasług życie kapłana i obywatela oby służyło za wzór do naśladowania dla wszystkich!

Wypadek kolejowy. Dnia 18 stycznia r. b. pociąg towarowy Nr. 110, idący w kierunku Iwangrodu, wskutek pęknięcia szyjki osiowej w szóstym wagonie wykoleił się.

Konduktor szpostrzegłszy nieszczęście, zaalarmował maszynistę, który w porę zdołał pociąg zatrzymać.

W chwili jednak zatrzymania się pociągu, wagon nadwerężony przechylił się na bok, a choć konduktor zeskoczył szybko, nie mógł jednak uniknąć lekkich obrażeń na ciele.

Z kraju.

W Warszawie. Urzędnicy banku państwa pochodzenia polskiego, pobierający pensyi więcej niż rs. 1.000, zobowiązani zostali do składania egzaminu specyalnego buhalteryi, rachunkowości i ustawy banku państwa. Egzamina te zostały już ukończone i z rezultatem pomyślnym. — Pan Adam Goltz, radca Tow. kred. ziemskiego, przyjął godność wiceprezesa Tow. dobroczynności a mianowicie wydziału sierot i ochron. — Według nowych warunków konkursowych Towarzystwa sztuk pięknych co rok ogłoszony będzie konkurs jednej tylko gałęzi sztuki bądź malarstwa, bądź rzeźby, bądź architektury z nagrodami 600, 400 i 200 rs. — We wtorek deputacya delegacyi chmielarskiej złożona z pp. Witolda Stankiewicza, Jana Kleniewskiego i Adama Helbicha z Konar, udała się do p. Drisena, prezesa banku państwa, z prośbą w sprawie urządzenia stałych jarmarków na chmiel i wydania zaliczek producentom. — Wystawa muzyczna budzi coraz więcej interesu. Oprócz wspomnianych już przedmiotów, nadesłano komitetowi autografy: Alary'ego, Balta, Rubinsteina, Wagnera, Gounod'a, Goldmarka, Szopena, Karpińskiego, Moniuszki oraz wiele innych cennych przedmotów mających pośredni i bezpośredni związek z muzyką. W d. 28 lutego państwo Stanisławowie Wielobłoccy obchodzić będą brylantowe gody — to jest siedemdziesięciopięciolecie małżeńskiego pożycia. Pan młody liczy 96 a małżonka jego 93 lat życia. Oboje cieszą się wybornem zdrowiem.

W Lublinie nowy młyn, zwany Koźminkiem, w tych dniach rozpoczął swoją działalność. Lichwa w mieście naszem przybiera nadzwyczajne rozmiary.

Zamek miejscowy ulegnie znacznej przebudowie, mianowicie lewe skrzydło parterowe zostanie zburzone, miejsce zaś jego zajmie piętrowy gmach, odpowiadający symetrycznie prawej stronie. Styl zostawiony zostanie dotychczasowy.

W Suwałkach, Kalwaryi i Maryampolu przedsięwzięto budowę koszar. Budynki w liczbie 80 będą murowane.

W Rejowcu i Chełmie dzięki zbyt pohopnej i pozbawionej wszelkich podstaw oszczędności, zarządzonej przez kolej Nadwiślańską, zwinięte być mają agencye handlowe, które oddawały doniosłe usługi rolnikom i kupcom okolicznym.

W Kijanach, w gub. lubelskiej, utworzono za staraniem i inicyatywą właściciela tegoż majątku sklep spożywczy dla włościan.

Z nauki, literatury i sztuki.

Przegląd pedagogiczny", pismo znakomicie redagowane, pomieszcza jako bezpłatny dodatek „Geografię" Wacława Nałkowskiego i „Teoretyczny i praktyczny wykład nauki o rzeczach pod zmysł podpądających" J. W. Dawida.

„**Prawda**" drukuje świetnem piórem napisaną ocenę książki Trepki p. t. „Rzecz o socyalizmie".

Dodatek do „Kraju" jest naprawdę wspaniałym darem dla czytelników, zawiera on bowiem prace poważne najwybitniejszych prawników i ekonomistów polskich.

Na całość dodatku „Kraju" złożyły się takie siły jak: Leon Biliński, prof. uniwersytetu lwowskiego, prof. Gumplowicz, Spasowicz, Hausner, Milewski, Wrotnowski, prof. Rosenblatt, Pepłowski, Władysław Holewiński, Bełza, Kraushar i wielu innych.

„**Rola**" rozpoczęła druk albumu szkiców odręcznych, skreślonych przez W. St. Orczyca, p. t. „Zasadowicze".

„**Mickiewicz i Puszkin** przed pomnikiem Piotra Wielkiego" — odczyty Spasowicza, opuściły prasę, jako odbitka z „Pamiętnika Tow. lit. imienia Mickiewicza".

„**Apteczka**". Pod takim tytułem wyszła w tych dniach bardzo pożyteczna książka, napisana przez dr. A. Sochockiego. Dziełko to dużej praktycznej wartości, zawiera wskazówki do urządzania apteczek i środków domowych, oraz wskazówki postępowania w wypadkach nagłej choroby.

„**Omyłka**", powiastka Prusa i „Najnowszy zwrot historiozofii polskiej" opuściły prasę nakładem „Kraju".

Nagrody na wystawie konkursowej Tow. Sztuk Pięknych w Warszawie przyznano następujące: W dziale *malarstwa:* pannie Annie Bilińskiej z Paryża nagrodę pierwszą za portrety; p. Wojciechowi Gersonowi nagrodę drugą za obraz „Widmo królowej Barbary". Odznaczenia, czyli listy pochwalne otrzymali: pierwszy pan Samuel Hirszenberg z Monachium za obraz „Ieszyboth"; drugi p. Wł. Ciesielski z Paryża za krajobraz „Dąb, zwany Potop, w Fontainebleau"; trzeci p. Lucyan Wędrychowski z Krakowa za obraz „Kuszenie św. Antoniego". W dziale *rzeźby*: nagrodę pierwszą przyznano Lewandowskiemu za „Słowianina zrywającego pęta." W dziale *budownictwa:* nagrodę pierwszą p. Wł. Marconiemu za projekt gmachu dla zarządu gminy izraelskiej w Warszawie; nagrodę drugą pp. Tolwińskiemu i Dąbrowskiemu z Odesy za projekt szpitala na 300 łóżek dla miasta Mikołajewa. Odznaczenie, czyli list pochwalny otrzymał p. Jan Hinz

za projekt gmachu Wystawy Sztuk Pięknych.

Ze świata.

Kardynał Czacki mianowany został przez Ojca św. protektorem zgromadzenia i szpitala słowian pod wezwaniem św Hieronima. Dotąd urząd ów piastowali wyłącznie włosi.

Leopoldyna hr. Ledóchowska, z przydomkiem Halka, zmarła w tych dniach w Wiedniu. Z pochodzenia niemka, córka dramaturga, Adolfa Bünersa, żywiła dla ziomków naszych istotną sympatyę.

Wskutek przestrachu. W b. miesiącu zmarł nagle w Nowym Sączu w Galicyi ks. Wojciech Kowalski. Przyczyna śmierci była niezwykła, gdyż stał się nią przestrach. Ks. Kowalski, mając jakieś nieokreślone obawy, zaprosił przed dwoma tygodniami wieczorem do siebie kilku duchownych. Ci zasiedli przy stole i zabawiali się rozmową. Nagle jednemu z nich spadła na podłogę chustka, schyla się więc po nią i widzi pod kanapą twarz ukrytego tam draba... Nie dając nic po sobie poznać, ksiądz P. po łacinie podzielił się z obecnemi ze swojem spostrzeżeniem a udał się po żandarmów, którzy przybiegli i przytrzymali zbója a wraz z nim kilku innych, czatujących przed probostwem. Po załatwieniu się z tem spostrzeżono, iż ks. Kowalski siedzi na kanapie bez ruchu. Zmarł rażony atakiem apoplektycznym.

Z gazet ruskich.

W jednym z ostatnich numerów „Grażdanina" ks. Meszczerski pomieszcza następujący dyalog:

— Jednej rzeczy nie mogę panu darować — odezwała się do mnie pewna rozumna dama — pan oświadczasz się za kijem.

— A pani za czem?

— Ja za wolnością rozumu.

— Ja również, ale z pewnem zastrzeżeniem; z takiemże zastrzeniem, z jakiem pani życzyłaby sobie korzystać ze swej wolności rozumu, to jest, aby wolność ta była rozumna.

— No tak; ale pan nie tego żąda, pan żąda kija.

— Tak jest, kija, jako godła rozumniej wolności.

— Co? wyznam, że pierwszy raz słyszę, aby kij był godłem wolności.

— Rozumnej wolności... jak w Ameryce naprzykład. Nie zaprzeczy mi pani, że Ameryka jest krajem „stosunkowo" dość wolnym a nawet liberalnym...

— Rozumie się.

— Azatem w Ameryce jest taki zwyczaj: dopóki obywatel korzysta rozumnie z wolności, dotąd policmen nie dobywa kija; z chwilą jednak, gdy obywatel zacznie przekraczać granice rozumnej wolności, z chwilą tą kij przybiera groźną postawę, i jeżeli obywatel nie opamięta się zawczasu, to spadnie na niego i da mu się dobrze we znaki.

— Tak, ale tam jest za to republika, tam niema nadużyć ze strony władzy.

— Nadużyć?... N gdzie ich niema tyle, ile tam właśnie — z tą tylko różnicą że tam źródłem wszystkich gwałtów jest łapownictwo.

— A u nas, to co?

— U nas w mniejszym o wiele stopniu, w stosunku 3 do 300..

— Może. Ale nie mogę zmieść samego brzmienia tego słowa: kij.

— Co tam słowo, nie w tem rdzeń rzeczy. U nas dzieje się dlatego tak źle, ponieważ brak nam kija.. to jest niema rozumnej wolności a jest wolność nierozumna. Kij i rozumna wolność — to jedno i to samo, bądź pani pewna. Rozumna wolność wymaga kija właśnie dlatego, że jest rozumna, bo w życiu dzieje się już tak, że na trzech głupców wypada jeden rozsądny... Azatem na tych trzech trzeba kija.

— Kij moralny — chcesz pan powiedzieć.

— O nie! przepraszam, całkiem fizyczny kijaszek dębowy... Gdy ktoś naruszy rozumną wolność, dalej go kijem, aby pocznł dobrze...

— Cóż to, czy to dom waryatów?

— Właśnie! Wszak w rzeczywistości waryaci różnią się od zdrowych na umyśle tem tylko, że pierwsi rozbijają się w szpitalach, a drudzy na wolności; ale jedni i drudzy są ludźmi, czyli waryatami, jak się pani wyraziła trafnie. Waryaci domagają się wolności dla swych szaleństw, a ludzie zwykli, wolą nie rozumną wolność od nierozumnej!"

Wiadomości polityczne.

Wiedeń i Berlin urzędowy sygnalizował wczoraj wiadomości więcej pokojowe, chociaż z drugiej strony jakkolwiek prasa obu stolic wyciąga z nich wnioski dosyć optymistyczne, to jednakże są pisma, które odnoszą się do **nich** sceptycznie — i nie zbyt patrzą na przyszłość różowo. „Neue Presse" wprost pisze, że są to tylko nadzieje, a my chcielibyśmy wyjaśnienia faktów, któreby nas i ogół uspokoiły.

„Fremdenblatt" wiedeński dotykając tejże samej kwestyi, pisze: Nadzieja utrzymania pokoju, wyrażona przez monarchę ruskiego w reskrypcie do jenerał-gubernatora moskiewskiego, odpowiada najzupełniej powszechnemu dążeniu, aby pokój był zachowany. Niepodobna jednakże zaprzeczyć, iż pomimo wszystkich usiłowań nie są usunięte w zupełności trwożące wszystkich niepokoj i obawy co do tego, jaki obrót wezmą sprawy w przyszłości.

Wobec więc takich sprzeczności poglądów i walki niejako optymizmu z pesymizmem nie można przewidzieć czy świeża wiadomość pokojowa, sygnalizowana z Petersburga, wywrze wpływ na prasę niemiecką i skłoni je do zerwania z polityką ustawicznego niepokojenia opinii publicznej.

Zarówno wiedeński „Fremdenblatt", jak i berliński „National Ztg.", wyglądają czynów, a pisma ministeryalne milczą lub też o przyszłości mówią z pewnem niedowierzaniem

„Berliner Börsen Ztg.", mówiąc o ostatnich aktach dyplomatycznych wysokich sfer ruskich, między innemi pisze: Rosya uczyniła wszystko, co było możliwem, aby zapewnić pokój. Kolej teraz na Europę, aby przywróciła moc obowiązującego, naruszonego przez Koburga, traktatu berlińskiego.

„Nordd. Allg. Ztg." zaznacza znowu, iż nad sytuacyą obecną panują objawy sprzecznej natury, które nie pozwalają sobie wyrobić dokładnego wyobrażenia o istotnym stanie rzeczy.

Wracając jeszcze do życzenia „Börsen Ztg.", ażeby Europa kwestyę bułgarską uregulowała w myśl traktatu berlińskiego — zastosowanie się do przebiegu tych życzeń jest na razie nie zbyt możliwem, skoro „Fremenblat" wspomina, że w kwestyi bułgarskiej nie nastąpiła dotąd żadna wymiana zdań między gabinetami.

Interpelacye deputowanych Helfy i Perczel'a zrobiły bardzo niekorzystne wrażenie na sferach rządowych węgierskich, skoro w kwestyi tej półurzędowy „Neue Pester Journal" w ten sposób się odzywa:

„Mowy, wygłoszone przez deputowanych Helfy i Perczel, są niestety takiej treści, iż mogą utwierdzić najdziwniejsze uprzedzenia, wyzwać nieprzyjaciół naszych, a przyjaciół zrazić. P. Helfy nietylko o wiele rzeczy się dopytywał, ale nadto zebrał wszystko, co w ciągu ostatnich tygodni, wyczytał w dziennikach, żądając objaśnień od prezesa gabinetu. Rzeczą jest naturalną, że chybił celu. Odnosi się to naprzód do bajki, której dawno już zaprzeczono, o mniemanych nieporozumieniach między wojowniczo jakoby usposobionym ministrem spraw zagranicznych a jakimś dygnitarzem wojskowym, mającym zalecać okupienie pokoju ustępstwami na rzecz Rosyi. W kwestyach pokoju lub wojny, fachowym wojskowym należy przyznać stanowczy głos. Hr. Kalnoky nie zgadza się na zdanie Machiavella i krańcowej lewicy naszej izby deputowanych, według którego wojna, uważana za nieuniknioną, nie powinna być odraczaną. Podziela raczej zdanie niemieckiego następcy tronu, że wojna jest tak strasznem nieszczęściem, iż żaden rząd nie powinien jej rozpoczynać w takim nawet razie, gdy ją poczytuje za nieuniknioną. Podziela on zapatrywanie ks. Bismarcka, objawione wobec kierowników armii niemieckiej, pragnących skorzystać z obecnej, dogodnej sposobności, dla zneutralizowania akcyi Francyi i Rosyi na przeciąg jednego roku, a według którego to zapatrywania, niewątpliwe widoki zwycięztwa, nie powinny uchodzić za rozstrzygający powód do rozpoczęcia wojny. Czekając na niesprawiedliwą zaczepkę, podwaja się, a nawet potraja siłę zagrożonego kraju. Tegoż zdania jest również naród węgierski".

Przeważna część sejmów austryackich, jak donoszą z Wiednia, w obecnej sesyi wyraziła się w duchu samorządu szkolnego, opartego na poszanowaniu pierwiastków narodowych. Powszechnie oświadczono się za wyjęciem gimnazyów i innych szkół średnich z pod kompetencyi władz centralnych państwa, a za powierzeniem zarządu ich władzom autonomicznym pro wincyj. Sejmy czeski i styryjski, wślad za galicyjskim, uchwaliły rezolucye, wzywające, rząd do przedstawienia projektów ustawodawczych w tym duchu.

Czwartkowa „National Ztg." donosi iż konni żandarmi towarzyszą obecnie przejażdżkom następcy tronu, a posterunki policyjne dokoła willi Zirio wzmocniono. Zarządzenia te stoją w związku z rozpuszczanemi tendencyjnie pogłoskami o złośliwych zamiarach, skierowanych przeciw następcy tronu.

„Köln. Ztg." upewnia, iż żądany od niemieckiego parlamentu kredyt jednorazowy na cele wojskowe, wynosić ma około 200 milionów marek.

Z Wiednia sygnalizują, iż pisma narodowe polskie ogłaszają odezwy, wzywające żarliwie polaków, aby przy ocenianiu dzisiejszego położenia politycznego zachowali spokój i zimną krew i wstrzymali się wszelkich planów awanturniczych, mogących zgubić naród i jego przyszłość. Według doniesienia „Dziennika Polskiego" biskup krakowski, ks. Albin Dunajewski, który od czasu ustąpienia kardynała Ledóchowskiego z katedry poznańsko-gnieźnieńskiej uważanym jest za prymasa Polski, mianowany został kardynałem.

Kronika rolnicza.

Niszczenie skrzypu na łąkach. Najpewniejszym środkiem przeciwko skrzypom i wogóle wszystkim chwastom na łąkach, jest najprzód osuszenie łąki, następnie bronowanie zwyczajną, lub co lepiej, czeską łąkową albo łańcuchową broną, wreszcie nawiezienie kompostem, wapnem i popiołem. Popiołu drzewnego, a ten jest najskuteczniejszy, trudno dostać w znaczniejszej ilości; popiół z torfu ma małą wartość nawozową, a popiół z węgla kamiennego prawie żadnej. Wapno też nie wszędzie się znajduje, trzeba je kupować i nieraz zdaleka sprowadzać, ale kupę kompostową każdy gospodarz może i powinien na podwórzu swojem założyć.

Wymiary ciała dobrej mlecznej krowy. Pewne angielskie czasopismo rolnicze podaje pod tym względem następujące prawidła: Długość ciała krowy, od pyska do nasady ogona, powinna wynosić w prostej linii, wzdłuż grzbietu, cztery razy wziętą długość głowy. Objętość kadłuba krowy nie cielnej nie powinna być mniejszą od cztery razy wziętej długości głowy. Długość wymienia ma być równą długości i szerokości głowy, wziętych razem. Głowa krowy, mającej 625 kilogramów żywej wagi, nie powinna być krótszą nad 60 centymetrów (23 cale ang).

Z targów zbożowych i produktowych.

Warszawa, dnia 17 stycznia. Usposobienie dzisiejszego targu na placu Witkowskiego dla pszenicy mocne. Płacono wyborową rs. 6.55, białą 6.40 pstrą, 5 55. Żyto wyborowe płacono po rs. 3.75, średnie 3.55 — 3.60 za korzec. Jęczmień dwurzędny rs. 3 60, owies średni 2.30 za korzec.

Okowita. Usposobienie w Warszawie dnia 20 stycznia słabe; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej $81^8 — 84^8$, za garniec 264 — 265; w Hamburgu na styczeń 23, na styczeń luty 23, na kwiecień maj 23/4 marek za 100 litrów.

Wełna. (od specyalnego koresp. z Warszawy). W ciągu ostatnich 2 tygodni sprzedano w Warszawie 80 ctr. wełny średniej do Zgierza po 85 talarów; 100 ctr. średnio-cienkiej po 95 tal. do Tomaszowa, oraz 200 ctr. we Włocławku do Białegostoku po 75 tal.; 50 cet. wełny ze skór do Austryi po 58 tal. Zakontraktowano 1.000 kamieni garbarskiej, litewskiej po 6.50 i 200 kamieni takiejże cienkiej po 10 rs za kamień.

Miód. Warszawa d. 20 stycznia. Jest tu na miejscu wprawdzie dosyć spory zapas miodu, lecz ruskiego, przetapianego i wątpliwej dobroci, wskutek czego usposobienie słabe i ceny zniżkowe. Za to dowozy średnich i wyborowych gatunków z Królestwa i zachodnich guberni] są umiarkowane i prawie zawsze znajdują odbiorców — po cenach ostatnich. Prima biały od rs. 5 50 do 6, jasno-żółty od 5 do 5.50, brązowy od 4.75 do 5.25, a ruski od 4.25 do 4.50 za pud. Miodu z woskiem brak. Płacono w ostatnich czasach od rs. 4.50 do 5 za pud.

Kursa telegraficzne

z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 21 stycznia 1888. r.	
Żądano z końcem giełdy . . .	
Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin za 100 mr.	57 05
„ Londyn „ 1 Ł	11 51
„ Paryż „ 100 fr.	46 —
„ Wiedeń „ 100 fl.	91 60
Za papiery procentowe:	
Listy Likwid. Kr. Pol.	90 40
Rosyj. Poż. Wschod	— —
Listy Zast. Ziemskie z 69 r. . . .	99 25

Dział przemysłowo handlowy.

Komitet ministrów, wskutek raportu zarządzającego ministeryum finansów, postanowił pozostawić temu ostatniemu na lat dwa, sposobem próby, prawo zezwalania właścicielom zakładów gorzelniczych i rektyfikacyjnych na wywóz spirytusu zagranicę bez składania kaucyi, zabezpieczających akcyzę, a jedynie czyniąc ich odpowiedzialnymi za ową akcyzę, oraz moc ułożenia przed wprowadzeniem w życie wspomnianego prawa przepisów, w jaki sposób ma być zabezpieczona owa akcyza, oraz jak ma być przewożony spirytus, za który nie złożono kaucyi.

Rada państwa zadecydowała, aby pobierano akcyzę od nafty od 27 b. m. w następującym stosunku: od olejów skalnych lekkich 40 kop., ciężkich 30 kop. od puda; od olejów lotnych pod nazwą: petroleum, fotogeny, benzyny i nafty dystylowanej 1 rubla w złocie od puda za parafinę do smarowania maszyn 70 kop. w złocie od puda.

Akcyza od spirytusu. W rozwinięciu ostatniego najwyższego ukazu o podwyżce akcyzy od okowity i spirytusu od dnia 13 b. m. — okólnik ministra finansów do zarządzających dochodami akcyznemi, ogłoszony w ostatnim (281) numerze „Praw. Wiest." przepisuje:

a) Pp. zarządzający dochodami akcyznemi mają zarządzić obliczenie całego gotowego zapasu okowity i spirytusu po dzień 1 (13) b m, od którego akcyza nie została zapłaconą, choćby takowa była zabezpieczona kaucyami w połowicznym lub w całkowitym rozmiarze.

b) Zapasy okowity i spirytusu, jakie się okażą po takowej rewizyi, mają być zaznaczone w odpowiednich księgach za podpisem urzędnika rewidującego, fabrykanta, składnika lub ich pełnomocnika i podlegają akcyzie w rozmiarze powiększonym, stosownie do najwyższego ukazu, t. j. zamiast 9 po 9¼ kop. od stopnia bezwodnego spirytusu.

c) Brak okowity i spirytusu, jaki się okaże do 1 (13) stycznia, a za który akcyza nie będzie zapłaconą do 7 (19) stycznia włącznie, podlega akcyzie także w zwiększonym rozmiarze, t. j. po 9¼ kop. od stopnia spirytusu bezwodnego.

d) Okowita, jaka wedle dokonanego obrachunku została już zaliczoną do superaty bezakcyznej, powinna być liczona na równi z okowitą, od której akcyza została już zapłaconą.

e) W dystylarniach, korzystających z prawa rozkładu akcyzy na raty, obliczeniu zapasów, podlegających zwiększonej akcyzie na wyżej wymienionych zasadach, podlegają te tylko zapasy okowity i spirytusu, które znajdują się w lamusie spirytusowym i nie poszły jeszcze do oddziału wyrobu wódek.

Zjazd reprezentantów izb handlowych tudzież towarzystw rolniczych Pruss wschodnich i zachodnich oraz Szląska, odbyty w Poznaniu, postanowił wnieść do sejmu pruskiego petycyę zbiorową o ulgi w przewozie zboża i produktów zbożowych kolejami żelaznemi z rzeczonych prowincyi do Niemiec południowych i zachodnich. Oczywiście w takim razie nasze zboże stałoby się pożądańszem w Poznańskiem, na Szlązku, w Prusiech Zachodnich i Wschodnich a tem samem i zabójcza nowa taryfa celna niemiecka straciłaby nieco na sile.

Chmiel. Wiadomo powszecjnie, iż chmiel nasz powraca z zagranicy i jako prawdziwy norymbergski osiąga ceny kilkakrotnie wyższe. Obecnie, jak głoszą dzienniki manipulacya ta odbywa się nawet bez wywożenia chmielu za granicę. Spekulanci niemieccy sprzedają chmiel krajowy, nie zmieniając newet worków ze znakami plantacyi krajowych i osięgaja tym sposobem ogromne zyski.

Handel Gdańska z Rosyą w roku 1886, wedle świeżego doniesienia rosyjskiego konsula generalnego, znacznie zmalał w porównaniu z rokiem poprzednim i poprawy w przyszłości konsul nie przewiduje. Mały obrót handlowy Gdańska przedstawiają następujące cyfry: Przywóz 72,601.206 marek, wywóz 86,980.270 m., ogółem 169,590.484 m. Z tego przypada na państwo rosyjskie: przywóz 22,362 506 marek, wywóz 23,929.278 m., ogółem 46,291.784 m., Ostatnia cyfra rozpada się w ten sposób: wywóz morzem do portów ruskich 1,067.210, przywóz z portów

ruskich 5,351.450, przywóz Wisłą z Polski 3,917.766, wywóz Wisłą do Polski 22,852.068. przywóz z Rosyi drogami żelaznemi 13,093.290 Ogółem marek 46,291.784.

Aby możliwie zadowolić wymagania Szanownej publiczności: *Księgarnia E. W. Grohmana w Radomiu* zawarła układ z niektóremi redakcyami pism peryodycznych i wyjednała od nich prenumeratę *na spłaty miesięczne*. Na podstawie układu tego w księgarni E. W. Grohmana od dziś prenumerować będzie można: „Tygodnik Ilustrowany" miesięcznie kop. **70**, „Bluszcz" kop. **65**, „Kuryer Codzienny" kop. **75**, i „Niwę", w języku rosyjskim, pismo bogato ilustrowane, z dodatkiem mód kobiecych kop. **55** miesięcznie, oraz wiele innych pism księgarnia odstępuje na miesięczne spłaty a pisma humorystyczne sprzedaje na pojedyncze numery.

OFIARY.

Pani K... raczyła ofiarować szubkę watowaną dla osoby biednej, potrzebującej ciepłej odzieży. Składając dzięki Sz. ofiarodawczyni, mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż szubarzeczona dostała się uczennicy miejscowego gimnazyum żeńskiego, jako poleconą przez osoby, znające smutne położenie materyalne jej rodziców.

Zadanie konikowe.

Nr. 1 — przez *Woy*.

gdy	łość	i	mnień	wia	tów	le	rę
nek	wspo	na	czu	ja	ma	rę	ży
mi	te	ro	w do	gó	cie	z kwia	cę
nię	wro	rach	dzio	brzy	pod	ciu	na
zło	kność	li	sa	a	ta	sre	nie
sko	go	nek	świ	nie	i	o	wie
pię	jam	le	wam	plo	wo	bio	ja
cę	jak	tę	spa	sa	śpie	niec	gni

Kto pierwszy nadeśle rozwiązanie zadania, otrzyma jako nagrodę tom poezyi Wiktora Gomulickiego. Dla miasta i prowincyi nagroda oddzielna.

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—г. Радомъ, Января 9 1887 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.